

*Przyznam się szczerze, że po przeczytaniu pierwszych stron tej książki myślałam, że główna bohaterka ma rozdwojenie jaźni, ale wraz z kolejnymi rozdziałami zrozumiałam, iż te same wydarzenia opisane są z perspektywy 3 kobiet co jest rzadko spotykane, ale za razem przez to bardzo interesujące.*

*Tytułowa dziewczyna codziennie dojeżdża do Londynu tym samym pociągiem, który zawsze zatrzymuje się przed semaforem, przez co może obserwować dom przy torach – „piętnastkę”. Zna już ten dom na pamięć. Co prawda nie wie nic o jego mieszkańcach, ale przypisuje im imiona Jason i Jess i wciąż wypatrując co robią... Zazdrości im tego szczęścia, miłości, jakie dostrzega między nimi. Rachel tego nie ma. Jej szczęście skończyło się kiedy mąż odszedł do innej kobiety. Pewnego dnia, podczas jednej z tych podróży, widzi coś, co raz na zawsze burzy idealny świat, jaki w wyobraźni przypisywała lokatorom „piętnastki”. Jeszcze wtedy nie zdaje sobie sprawy z tego, jak bardzo zbliży się do tych ludzi, a szczególnie do Jasona.*

*Życie Rachel to pasmo nieszczęść, które kończy się problemem alkoholowym. Wciąż pije, jednak „próbuję” także trzeźwieć i przestać, ale za bardzo jej to nie wychodzi. Również tej najważniejszej soboty topi smutki w alkoholu, do tego stopnia, iż kompletnie nie wie i nie pamięta, co się w tym dniu działo. Przez resztę powieści szuka ona odpowiedzi na to, co tak naprawdę wydarzyło się w tą jedną sobotę i co ważniejsze, co ona wtedy robiła. Prawda, którą stopniowo odkrywa, jest dla niej bardzo bolesna. Oczywiście nie zdradzę zakończenia, ale mogę powiedzieć, że jest ono najbardziej interesujące w całej książce i dla mnie osobiście niespodziewane. Owszem miałam pewne przeczucia, ale co do innej osoby.*

*Reasumując, uważam, że książka Pauli Hawkins „Dziewczyna z pociągu” jest godna polecenia i jak najbardziej podobała mi się. Została napisana takim językiem, że naprawdę trudno się od niej oderwać. Od początku trzyma w napięciu, a zakończenie to już prawdziwa kumulacja emocji.*

Karolina

*Autorka bardzo znanej i polecanej ostatnim czasem powieści "Dziewczyna z pociągu" to Paula Hawkins. Książka to kryminał, sensacja, thriller. Na jej temat usłyszałam wiele pochlebstw, które bardzo mnie zaciekały. Nastawiona pozytywnie zabrałam się za czytanie...*

*Rachel podróżuje pociągiem i codziennie przemierza tę samą trasę. Bohaterka obserwuje z okna pociągu innych ludzi, aby w późniejszym czasie stać się częścią ich życia. Podczas tych przejazdów mija ulicę, na której kiedyś mieszkała. Jej uwaga szczególnie koncentruje się na młodej parze. W wyobraźni Rachel powstaje obraz idealnej miłości, wręcz bajkowej. Pewnego dnia zostaje postawiona w sytuacji, kiedy jej punkt obserwacyjny i przemyślenia mogą stać się pomocne...*

*Powieść czyta się szybko i przyjemnie. Zawiera duży zasób słownictwa, którego często nam brakuje. Książka jest napisana z punktu widzenia trzech kobiet. Nadaje to nietypowego opisu, w porównaniu z innymi książkami, co dla czytelnika jest lekkim urozmaiceniem. Z drugiej strony nie była aż tak interesująca, jak się spodziewałam. Najbardziej pochłonęło mnie zakończenie. Punkt kulminacyjny był dla mnie dużym zaskoczeniem.*

*Z uwagi na słownictwo i zakończenie, chętnie wrócę do przeczytania kolejny raz tego dzieła. Z pewnością nakłonię innych wielbicieli książek kryminalnych, i nie tylko, do jej przeczytania.*

anumud

*Książkę Pauli Hawkins kupiłam w przydworcowym kiosku, razem z czasopiśmie w tzw. pakiecie, przed długą podróżą pociągiem. Zafrapował mnie tytuł. Przez blisko dziewięć godzin sama miałam się stać dziewczyną z pociągu. Mój egzemplarz miał mało zachęcającą okładkę - zamazany widok, wykonany z okna jadącego pociągu -nie zdobyło jej jeszcze zdjęcie z filmu. Nie słyszałam nic o autorze, nie czytałam żadnej recenzji. Dużo później o książce zaczęto mówić, także w kontekście obrazu filmowego nakręconego na jej podstawie. To był szczęśliwy traf. Właściwa kolejność. Zawsze lepiej poznać książkę, a dopiero potem konfrontować ją z obrazem filmowego reżysera. Moja podróż rozpoczęła się z nową książką i nadzieją na ciekawą podróż. Mój pociąg jechał, a ja z coraz większym zainteresowaniem pochłaniałam kolejne strony. Od czasu do czasu zerkalam przez okno, zastanawiałam się nad sposobem prowadzonej przez autorkę narracji. Podglądałam również ludzi, którzy podróżowali wraz ze mną. Każdemu pasażerowi, jadącemu pociągiem to się przecież zdarza. Zastanawiamy się wtedy często nad wieloma sytuacjami z własnego życia. Nakładamy je na obrazy widziane z okna pociągu, często zaglądając do okien mieszkań, nieznanym nam osób. Interpretujemy sytuacje, w których widzimy nieznanym nam ludzi. Przyglądając się wielu, bezimiennym osobom, zaczynamy fantazjować: kim jest ta kobieta w okularach? Dokąd jedzie? O czym myśli ten mężczyzna zapatrzony w ekran laptopa? Kim są? Jakie mają rodziny? Wyobrażenia zaczyna pracować. Zaczynamy wymyślać im biografie. Układamy historie ich życia. Stwarzamy ich w myślach, kreujemy. Układamy nienależące do nas puzzle. Ale oni znikną wraz z nowym przystankiem i naszym powrotem do realnych spraw. Ich zagadek nie rozwiążemy. Podróż jest zbyt krótka. Początkowo myślałam, że opisywane wątki będą stanowiły wzmocnienie dla destrukcyjnej osobowości głównej bohaterki. Odnosiłam wrażenie, że będzie to bardziej opowieść psychologiczna. W efekcie spodobał mi się sposób przedstawienia problemów Rachel oraz sposób poprowadzenia sensacyjnego wątku morderstwa oraz śledztwa. „Dziewczyna z pociągu” nie jest wybitnym thrillerem. Jest napisaną dobrym językiem historią sensacyjną, z dobrym pomysłem i ciekawym tłem psychologicznym. W książce jest napięcie, jest nieprzewidywalne rozwiązanie. Na pewno warto ją przeczytać. Czas z "Dziewczyną z pociągu" na pewno nie jest czasem straconym. Dobra pozycja na podróż, wakacyjny odpoczynek, na relaks z książką i na refleksję.*

S.B.

*„Dziewczyna z pociągu”- refleksja bardzo osobista.*

*Wzięłam tę książkę do ręki z wielkim dystansem... Nie zachęcała mnie reklama, bo nie lubię się rozczarować. Pierwsze strony dystans spotęgowały, bo bohaterka – alkoholiczka wydała mi się żalosna!*

*Ale... jednocześnie budziła się moja ciekawość: pokona nałóg? Kto jej uwierzy, kto pomoże? Co jest prawdą, a co pijackimi omamami? Rozsądek czy szaleństwo? Drążenie prawdy i ryzyko czy święty spokój?*

*A ponieważ zagadki rozwiązać się nie chciały, wręcz przeciwnie, przybywało kolejnych i plątały się mocno, to czytałam z zainteresowaniem! Im dalej, tym większym!*

*Pojawiły się gorzkie pytania: DLACZEGO?*

- *można tak zepsuć życie sobie i innym?*
- *można zaufać człowiekowi, który oszuka i zdolny jest do najgorszych podłości?*
- *można więcej zobaczyć z daleka, „z pociągu”?*
- *można przyciągać i odpychać jednocześnie?*

*Były też inne refleksje, które sprawiły, że książka została ze mną, choć skończyłam ją czytać...*

*Polecam, Ada.*

*„Dziewczyna z pociągu” to powieść, choć nieźle napisana, to jednak uważam, że przereklamowana.*

*Wydarzenia rozciągają się w czasie, fabuła jest mało porywająca, główna bohaterka często wzbudza w czytelniku uczucie porytowania, czy wręcz zdenerwowania.*

*Uważam, że książka nabiera kolorów dopiero na finiszu. Akcja nabiera tempa, sytuacja coraz bardziej się komplikuje, bohaterowie stają się nieprzewidywalni. A więc pojawia się wszystko to, co powinno znaleźć się w dobrej powieści sensacyjnej, czy w thrillerze.*

*Pomimo tych wszystkich mankamentów uważam, że czas z „Dziewczyną z pociągu” nie jest czasem straconym. Dzięki tej lekturze mogłem lepiej poznać psychikę kobiet oraz istotę skomplikowanych relacji damsko-męskich.*

Marek

*Tytuł „Dziewczyna z pociągu” przyciągał uwagę poprzez bardzo dobrą reklamę. Książka eksponowana była we wszystkich księgarniach , kioskach, bibliotekach. Również informacje na jej temat pojawiały się w prasie i telewizji. Niewątpliwa zachętą był również fragment recenzji mistrza gatunku, S. Kinga :”Znakomity thriller. Nie mogłem się oderwać całą noc.”*

*Zgadzam się z pierwszą częścią tej wypowiedzi. Nie jest to jednak pozycja , która nie pozwala czytelnikowi oderwać się od lektury.*

*„Dziewczyna z pociągu” to książka , której akcja toczy się jak tytułowy pociąg: miejscami wolno, wtedy możemy skoncentrować się na aspektach psychologicznych porzuconej kobiety, miejscami zaś szybko, gdy sytuacja zmierza do rozstrzygnięcia.*

*Sądząc po opiniach zamieszczonych na różnych portalach, książka ta budzi skrajne emocje. Ja należę niewątpliwie do fanów tej powieści. Zachęta „Klubu Interesującej Książki. CzytaMY” skłoniła mnie do tego, by sięgnąć po nią już teraz. Czekam na kolejny interesujący tytuł.*

Juprajdo

*„Dziewczyna z pociągu” jest intrygującym thrillerem, w którym nikomu nie możemy ufać, włączając trzy kobiety – narratorki, które opowiadają historię ze swojej własnej perspektywy.*

*Pomiędzy alkoholiczką, klamczuchą i krętaczką, komu możesz zaufać? To właśnie trzy kobiety, które tworzą rdzeń historii: Rachel, Anna i Megan.*

*Czy kiedykolwiek zdarzyło Ci się siedzieć w pociągu, spoglądać na ludzi dookoła Ciebie lub za oknem i tworzyć historie o nich...? Może nawet posunąłeś się dalej i stworzyłeś wymyślone imiona dla tych ludzi wyobrażając sobie ich idealne, lub też nie, życia.*

*Rachel jest tą dziewczyną z pociągu, która uciekając od swojej własnej egzystencji, tworzy życia innych. Szczególnie koncentruje się na życiu „Jess i Jason’a”, którzy mieszkają w domu widocznym z okien pociągu, kiedy ten zatrzymuje się na czerwonym świetle każdego ranka. Pewnego dnia rzeczy nie wydają się być takie, jakich oczekuje Rachel i całe wyobrażenie o „Jess i Jason’ie” zostaje zachwiane.*

*Nagle zostaje „wciągnięta” do ich życia. Nie będąc pewną, co dokładnie wie, ale mając pewność, że nie może spocząć, dopóki nie dowie się całej prawdy.*

*Książka jest pełna sekretów. Wszyscy je mają. Wszystko jest o małych tajemnicach, które są widoczne powierzchownie. Co się dzieje za zamkniętymi drzwiami? Ja dobrze możesz kogoś poznać? Jakie okropieństwa kryją się w luce niepamięci wydarzeń z sobotniej nocy?*

*Fascynujący kryminał, trzymający w napięciu, czasem przyprawiający o gęsią skórę.*

*Książka „Dziewczyna z pociągu”, debiut Pauli Hawkins zaraz po wydaniu trafiła na listy bestsellerów i zyskała uznanie odbiorców, krytyków a nawet samego mistrza literatury grozy Stephen Kinga.*

*Na początku dowiadujemy się, że Rachel, bo tak ma na imię bohaterka, każdego ranka, zawsze o tej samej porze wsiada do pociągu i przemierza trasę do pracy obserwując rząd jednakowych domów poza tym, który kiedyś należał do niej. W trakcie podróży mamy okazję zagłębić się nie tylko w jej myśli ale także przeszłość. Kolejną bohaterką, z perspektywy której poznajemy całą historię jest Jess. To właśnie dziewczynę i jej męża Jasona Rachel obserwuje ze szczególną uwagą. Wyobraża sobie tych obcych ludzi jako parę idealną. Widzi ich w codziennych sytuacjach, często intymnych, co pozwala jej na odczucie jakiejś więzi z tą dwójką i przypuszczenie, że ich zna, wie jacy są. Jak wiele innych elementów w książce są to tylko pozory. Rachel wcale nie jeździ do pracy, została z niej wyrzucona przez poważny problem z alkoholem a Jess i Jason to tak naprawdę Megan i Scott, małżeństwo dalekie od ideału. No i jest jeszcze Anna, nowa żona byłego męża Rachel. To właśnie przez nią Rachel ma poważne kłopoty, gdy próbuje na własną rękę odkryć, co stało się z Megan i mimo, że na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie kochającej matki oraz dobrej żony, tak naprawdę nie jest to bohaterka pozytywna.*

*Autorka niezwykle realistycznie wykreowała wszystkie trzy kobiety. Poznajemy trzy różne perspektywy. W „Dziewczynie z pociągu” fabuła na początku rozwleczona, później nabiera tempa a wraz z nią mamy do czynienia z coraz większą gamą emocji. Książka, podobnie jak stawiana obok „Zaginiona dziewczyna”, nie pozwala nam być niczego pewnym. Nawet jeśli odbiorcy jest z początku żal głównej bohaterki, później zastępuje go niezrozumienie, odraza czy pogarda. Początkowe, jednoznaczne oceny, zmieniają się tak, jak subiektywne opinie czytelnika lub stawanie po stronie którejś z kobiet. Początkowa akcja, dość powolna, nagle w związku z zaginięciem Megan, nabiera tempa, atmosfera robi się bardziej poważna, wręcz mroczna, choć odbiorca ma momentami nadzieję, że Rachel schodzi już ze ścieżki autodestrukcji.*

*Mimo odrobinę przewidywalnego, dla bardziej doświadczonych czytelników, zakończenia, „Dziewczyna z pociągu” jest taka, jaki według mnie thriller powinien być. Książka trzyma w napięciu, spotykamy się z wnikliwie przedstawioną ludzką psychiką, postaciami, które nie są w żaden sposób ubarwiane czy gloryfikowane, co tylko potęguje mroczny klimat. Nie musimy ich lubić, mogą wzbudzać w nas pogardę, ale wciąż w jakiś sposób książka porusza czytelnika, nie jest on obojętny czy znudzony. Autorka opisała historię w taki sposób, że z niecierpliwością czekamy, żeby sprawdzić, co jest prawdą, a co złudzeniem, na co zdecydowanie warto czekać.*



Była już „Dziewczyna z tatuażem”, „Dziewczyna o siedmiu imionach”, teraz przyszedł czas na „Dziewczynę z pociągu”. Tytuł dość banalny, nie zachęcał szaleńczo do sięgnięcia na półkę. Ale... ponieważ moją „półkę” niejednokrotnie jest moja serdeczna koleżanka, zachęcona przez nią, sięgnęłam i ja.

Pierwsze pozytywne zaskoczenie to struktura książki, pozwalająca „usłyszeć” tę samą historię z „ust” kilku jej bohaterów. Ten sposób narracji nie tylko jest atrakcyjny dla czytelnika, ale też stwarza wiele niedopowiedzeń, nieoczekiwanych sytuacji, intryguje i pozwala łatwo porwać się w odgadywanie „kto zabił”?? Zaciekawia czytelnika, któremu już się wydaje, że wie ... a jednak ciągle nie wie...

Historia dzieje się podczas kilku miesięcy, w niewielkim miasteczku, w którym ginie kobieta. Kobieta, którą główna bohaterka widuje codziennie z okien pociągu zatrzymującego się na swojej trasie przed semaforem.

Tytułowa „Dziewczyna z pociągu” nie wzbudza mojej sympatii ani empatii, a nawet irytuje. Irytuje przede wszystkim słabością charakteru, tym, że nie umie wziąć w garść własnego życia, a żyje życiem innych. Jej pozornie dobre intencje ciągle obracają się przeciwko niej. Ostatecznie jednak okazuje się, że w imaginacjach Rachel jest nitka, która zaprowadza do kłębka.

Mojej sympatii nie wzbudza właściwie żadna z postaci książki, ani żeńskich ani męskich; a jednak czyta się ją dobrze. Rozstrzygnięcie jest zaskakujące, a sama fabuła stwarza u czytelnika, oczekiwane w tego typu literaturze, napięcie i emocje. Książka niewątpliwie godna polecenia. Obejrzany po lekturze film, nie zachwyca.

Jula